

Katedra dn. 8.10.2001 r.
Inauguracja Roku Akademickiego

Skarb mądrości nauczyciela i ucznia

Inauguracja Roku Akademickiego ma często bardzo bogatą oprawę. Jest między innymi ubogacona uroczystością immatrykulacji nowych studentów, wręczaniem dyplomów ukończenia studiów. W czasie jednej inauguracji, jeszcze w Diecezjalnym Instytucie Teologicznym w Opolu, jeden z absolwentów odbierając dyplom i dziękując profesorom za trud pedagogiczny dodał: „Prawdziwe podziękowanie dopiero przed nami, bo przecież mamy zdawać egzamin przed Bogiem, każdym człowiekiem, Ojczyzną. Sparafrazował w ten sposób zapis – hasło znajdujące się w godle Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: „Deo et Patriae”. Dla chrześcijańskich naukowców, pedagogów, profesorów, uczniów, studentów, cały trud nauczania i uczenia się ma służyć Bogu, człowiekowi, wspólnocie w której żyjemy – Ojczyźnie. Kto tak szeroko i szczerze będzie pojmował obowiązek – zadanie naukowca, pedagoga, ale i ucznia, studenta, może mówić o skarbie mądrości, który pragnie zdobyć na życie swoje i dzielić się nim z drugim, a nawet z całą wspólnotą ojczyźnianą.

I. Skarbiec mądrości prawdy i miłości

1. Przed chwilą słyszeliśmy słowa apostoła św. Jakuba mówiące o przyczynach i źródłach niepokojów. Apostoł jednak wskazuje z jakiej mądrości czerpać: z mądrości z „góry pochodzącej”, mądrości przede wszystkim czystej, nie zakłamanej, mądrości skłonnej do zgody, ustępliwej, pełnej miłosierdzia i dobrych owoców, wolnej od względów ludzkich i obłudy.

Trzeba jednak być wszczepionym w skarbiec tej mądrości jakim jest Chrystus, Jego Ewangelia, aby rodzić dobre owoce. Takie pouczenie skierował do nas św. Łukasz w słowach czytanej ewangelii.

2. W kontekście tragicznych wydarzeń wrześniowych i przekazanych relacji po tej tragedii, jakże mocno padały stwierdzenia, że nadszedł czas, by w całokształt świata nauki, pedagogiki i pedagogii wracać do jedyne Boga, jako źródła mądrości i drogi miłości. Wymowne było nabożeństwo tzw. pożegnania zmarłych na stadionie w dniu 23 września, transmitowane przez setki stacji telewizyjnych. Przedstawiciele różnych religii w swoich modlitwach przekazywali podstawową myśl, że Bóg niech będzie drogą mądrości na życie ludzkie. Ale podkreślano, że ideologiczne manipulowanie Bogiem może właśnie prowadzić do uczynienia Boga zakładnikiem dla osiągnięcia nawet zbrodniczych celów, a wtedy nie ma już miejsca na miłość, wolność i pokój w życiu ludzkim.

Czytano też fragment z Księgi Mądrości Koheleta ze St. Testamentu: „Przez mądrość Boga patrzy człowiek poważnie na życie. Mądrość Boga strzeże przed wielkim błędem. Lepsza mądrość Boża od dziedzictwa. Mądrość Boża czyni mądrego człowieka silniejszym” (Ks. Koh. 7,1,7,11,19).

Autor Listu do Hebrajczyków (4,12-13) podkreśla, że całe bogactwo mądrości Bożej zostało nam ukazane w słowie Bożym – w Jezusie Chrystusie. W aklamacji przed ewangelią słyszeliśmy słowa Jezusa „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim przynosi owoc obfity” (J 15,5). A więc trzeba w tej mądrości być zakotwiczonym, w tę mądrość być wszczepionym.

3. W prowadzonej dyskusji telewizyjnej na temat: „Co Kościół i różne wyznania religijne mają czynić, by takie działania terrorystyczne nie miły miejsca”, wyrażono m.in. życzenie, by nie obrażać uczuć religijnych, by z szacunkiem traktować prawdy Boże, symbolikę religijną, by nie czynić z nich kabaretowych igraszek w imię niby wartości artystycznych czy sztuki. Uszanowanie skarbcza mądrości Bożej będzie rodzić pokój i prowadzić będzie do miłości i

poszanowania godności człowieka.

II. Godność człowieka

1. Znamy powiedzenie Maksyma Gorkiego: „Człowiek to brzmi dumnie”. Czy jednak liczą się z tą mądrością ci, którzy lekceważą prawdę Mądrości Bożej odnoszącą się także do człowieka?

Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice (*Redemptor hominis*) mówi jasno: „Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka. Człowiek jest pierwszą i zasadniczą drogą Kościoła”. Tu chodzi nie o obraz, ideę człowieka, ale o każdego konkretnego człowieka. Bóg liczy się z naszą godnością. Mądrość Boża, prawda Boża ma chronić każdego człowieka. Dlatego też nie wolno deptać praw mądrości Bożej, a jednocześnie wołać, w imię zdobyczy nauki, o zachowanie praw człowieka; bez pierwszych, te drugie są pozbawione swych istotnych korzeni, nie mają fundamentu. Można bowiem nimi manipulować, można je rozmaicie ideologicznie przeinterpretować, po prostu na potrzebę danej chwili. Wymowne są słowa C.K. Norwida: „Bez boskości ludzkość samą siebie zdradzi”.

Jak przestroga brzmią na początku nowego tysiąclecia także znane słowa wypowiedziane przez Andre` Mairreaux: „Wiek XXI albo będzie wielkim wartości ducha, albo w ogóle go nie będzie”.

2. Dnia 30 sierpnia miało miejsce spotkanie Rektorów Polskich Uniwersytetów i Wyższych Uczelni z Ojcem Świętym w Pałacu Papieskim w Castel Gandolfo. Warto w kontekście rozważanej dziś prawdy przytoczyć fragmenty przemówienia Jana Pawła II, skierowanego do świata nauki, naszych rektorów i towarzyszących im osobom.

„Człowiek został przez Stwórcę wezwany i wyposażony do tego, aby tworzyć, aby czynić sobie ziemię poddaną. Wiadomo też, że wypełnianie tego zadania stało się w ciągu wieków motorem postępu w wielu dziedzinach życia - postępu, który powinien być podtrzymywany dla wspólnego dobra. Z drugiej jednak strony ludzkość doznaje lęku, że owoce tego twórczego wysiłku mogą zostać skierowane przeciw niej, a nawet stać się narzędziami zagłady.

3. *W kontekście tego napięcia wszyscy zdajemy sobie sprawę, że uniwersytet i każda szkoła wyższa, jako środowisko bezpośrednio kreujące postęp w różnych sferach życia odgrywają kluczową rolę. Wobec tego trzeba pytać, jaki powinien być wewnętrzny kształt tych instytucji, aby nieustanny proces tworzenia tak się w nich dokonywał, by jego owoce nie podlegały «alienacji», - by nie były obracane przeciw samemu twórcy, przeciw człowiekowi.*

*Wydaje się, że u podstaw dążenia do takiego ukierunkowania uniwersytetu jest troska o człowieka, o jego człowieczeństwo. Jakakolwiek byłaby dziedzina badań, pracy naukowej czy twórczej, każdy, kto angażuje w nie swoją wiedzę, talent i trud, powinien stawiać sobie pytanie w jakiej mierze jego dzieło kształtuje wpierv jego własne człowieczeństwo, a z kolei, czy czyni ono życie ludzkie pod każdym względem bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka; i wreszcie, czy w kontekście postępu, którego jest autorem, człowiek «staje się lepszy, duchowo dojrzały, bardziej świadomy godności swojego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim?» (*Redemptor hominis*, 15).*

Takie podejście do szeroko rozumianej nauki uwypukla jej służebny charakter. Nauka bowiem, jeśli nie jest uprawiana w poczuciu służby człowiekowi, łatwo może stać się elementem ekonomicznych przetargów, z pominięciem dobra wspólnego, albo co gorsza może być wykorzystana w celu panowania nad drugimi, wprzęgnięta w dążenia totalitarne jednostek i grup społecznych. Dlatego zarówno dojrzały naukowiec, jak i początkujący studenci winni mieć na względzie to, czy ich słuszne dążenie do zgłębiania tajników wiedzy wpisuje się w podstawowe wymogi sprawiedliwości, solidarności, miłości społecznej, poszanowania praw pojedynczego człowieka, ludu czy narodu.

4. Jeżeli dziś o tym mówię, to dlatego, że «Kościół, który jest ożywiony wiarą eschatologiczną, uważa równocześnie tę troskę o człowieka, o jego człowieczeństwo, o przyszłość ludzi na tej ziemi, a więc o kierunek całego rozwoju i postępu - za istotny dla swego posłannictwa, za : nierozdzielnie z nim związany. Początek tej troski Kościół znajduje w samym Jezusie Chrystusie (...), w Nim też pragnie ją rozwijać odczytując sytuację człowieka w świecie współczesnym wedle najważniejszych znaków naszego czasu» (Redemptor hominis, 15), Szanowni Państwo, dziękuję za waszą obecność i za waszą wolę, szerokiej współpracy dla rozwoju nauki polskiej i światowej, którą i manifestujecie nie tylko przy tak uroczystych okazjach, ale również w waszej uniwersyteckiej codzienności. Tworzycie szczególne środowisko, które - mam nadzieję - znajdzie swój odpowiednik również w strukturach jednoczącej się Europy”.

5. Kształcąc i kształcąc się trzeba nam czerpać ze skarbcza także mądrości Bożej, kierując się wskazaniem Bożymi. Trzeba nam i dziś dobrych naukowców, nauczycieli, na miarę mądrości Bożej, o której była mowa w dzisiejszych tekstach liturgicznych. Tylko tacy nauczyciele, tak ukształtowani, swoją konsekwentną pedagogią umiłują człowieka, służąc równocześnie wielkiej wspólnotie ludzkiej, służąc w tym także całemu Kościołowi. Święty Jakub zachęca nie tylko do czerpania z mądrości Bożej, ale każe się o nią dobrze modlić.

W dniu dzisiejszym, tu zgromadzeni modlimy się o dar mądrości Bożej dla profesorów, studentów, aby wszyscy trwali w tej mądrości i przynosili obfite owoce, dobre owoce Bogu, sobie i Ojczyźnie.

Szczęść Wam Boże!